

KS. WOJCIECH WOJTYŁA*

„Zakorzeńić się w prawdzie”. Kultura w świetle encykliki *Fides et ratio*

Wstęp

Wśród podejmowanych przez papieża w encyklikach zagadnień są takie, które stanowią przewodni temat dokumentu – te analizuje i rozwija w sposób dogłębny. Są wśród nich również takie, które chociaż pojawiają się w papieskich rozważaniach niejako przy okazji innych tematów, stanowią kwestie doniosłe, zarówno z punktu widzenia filozofii, jak i teologii. Taki właśnie charakter w encyklice *Fides et ratio* ma zagadnienie: „Wiara i rozum a kultura”. Pojawia się ono w pierwszej części szóstego rozdziału dokumentu opatrzonego tytułem „Nauka wiary a wymogi rozumu filozoficznego”. I chociaż pojawia się w nim niejako „przy okazji” staje się jego zasadniczym tematem¹.

Problematyka *Fides et ratio* dotyczy relacji pomiędzy wiarą i rozumem. Relacja ta jest ważna nie tylko z punktu widzenia teologii i filozofii. Także przedstawiciele nauk szczegółowych mogą znaleźć w tym dokumencie wiele cennych spostrzeżeń inspirujących do dalszych przemyśleń². Encyklika ma również, co należy podkreślić, charakter głęboko pastoralny. U podstaw papieskiego dokumentu leży bowiem troska o młode pokolenie – o tych, „do których należy i od których zależy przyszłość”³, a którzy często ulegając złudnym propozycjom, które rzeczywistość doraźną i przemijającą wynoszą do rangi wartości absolutnych, doprowadzają swoje życie na krawędź przepaści⁴.

* ks. Wojciech Wojtyła – Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5482-705X>; e-mail: wkwojtyla79@wp.pl

¹ Zob. A. Szostek, *Uniwersalistyczne aspiracje rozumu i wiary a pluralizm kulturowy. W nawiązaniu do encykliki „Fides et ratio” (nr 69-74)*, w: Jan Paweł II, „*Fides et ratio*”. *Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, W. Chudy, Lublin 2003, s. 131.

² Zob. tamże, s. 273.

³ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 6 (dalej: FR).

⁴ Zob. tamże.

We *Wprowadzeniu do Fides et ratio* papież wyjaśnia, że chce skupić się w niej na zagadnieniu samej prawdy⁵, a więc tego fundamentu, na którym można zbudować życie zarówno osobiste, jak i społeczne⁶. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na istotny szczegół. Głównymi adresatami swojej najbardziej filozoficznej encykliki Jan Paweł II czyni „Współbraci w biskupstwie”, którzy wraz z nim otrzymali misję „otwartego okazywania prawdy”⁷. W ten sposób autor *Fides et ratio* chce powiedzieć, że w świecie, w którym przedkłada się doraźny sukces, nad trud cierpliwego poszukiwania tego, co naprawdę należy uczynić treścią życia, najważniejszym zadaniem, przed jakim staje współcześnie Kościół, jest kwestia przywrócenia prawdzie należnej rangi w życiu człowieka oraz w tworzonej przez niego kulturze.

Problematyka kultury, obok rodziny i spraw społecznych, stanowiła przedmiot szczególnego zainteresowania Jana Pawła II. Papież widział w kulturze podstawowy środek „dojrzwania i rozwoju osoby w integralności swojej prawdy”⁸. Kluczową zasadą w jego myśli jest twierdzenie, że „człowiek to ten, który tworzy kulturę, który potrzebuje kultury i który dzięki niej sam się tworzy”⁹. Celem artykułu jest ukazanie podmiotowych aspektów kultury, mających szczególne znaczenie w kształtowaniu człowieczeństwa człowieka, na które w *Fides et ratio* papież położył szczególny nacisk, w kontekście współczesnych liberalnych i techniczno-konsumpcyjnych trendów kulturowych, prowadzących do różnego rodzaju nowych form alienacji.

Głównym źródłem dla niniejszego opracowania jest encyklika *Fides et ratio*. Ponieważ wypowiedzi Jana Pawła II wymagają niekiedy ukazania ich w szerszym kontekście nauki Kościoła, a także tradycji filozoficznej i pozostałych wypowiedzi samego papieża, odwoływał się będę również do innych źródeł, zwłaszcza do przemówienia zatytułowanego *W imię przyszłości kultury*, które Jan Paweł II skierował w Paryżu do przedstawicieli UNESCO, 2 czerwca 1980 r. W tym roku mija trzydzieści lat od czasu jego wygłoszenia, jest to zatem doskonała okazja, aby przypomnieć niektóre składowe dorobku myśli papieża Wojtyły zawartego również w tym wykładzie.

Kultura jako sposób „istnienia” i „bytowania” człowieka w świecie

Karol Wojtyła w artykule *Chrześcijanin i kultura* z 1964 r. pisał: „Słowo kultura jest jednym z tych, które najbliżej są związane z człowiekiem, które określają jego ziemską egzystencję i poniekąd wskazują na samą jego istotę”¹⁰. W myśl słów krakowskiego filozofa, kultura jest „objektywizacją ludzkiego

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie na forum rektorów uniwersytetów europejskich*, Rzym, 19 IV 1991, w: J. Życiński, *Europejska wspólnota ducha*, Warszawa 1998, s. 207.

⁹ K. Wojtyła, *Chrześcijanin i kultura*, „Znak” 1965, nr 124, s. 1154.

¹⁰ Tamże.

ducha”, aktualizacją twórczych możliwości człowieka, które w sobie odkrywa i które pozwalają mu lepiej rozumieć i kształtować własne człowieczeństwo. Jako Jan Paweł II, potwierdzając tę myśl, w swoich wypowiedziach dotyczących kultury, ze szczególnym naciskiem, będzie akcentował jej głęboko personalistyczny i moralny wymiar. Twierdził, że o kulturze należy myśleć „w konstytutywnym związku z samym człowiekiem, a dopiero wtórnie i pośrednio z całym światem jego wytworów”¹¹.

Podkreślając kulturowe uwarunkowania ludzkiej egzystencji, papież w szczególnie ważnym przemówieniu, wygłoszonym w siedzibie UNESCO w Paryżu, 2 czerwca 1980 r., w którym zawarł „pełny” wykład na temat kultury, mówił: „Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. Człowiek bytuje zawsze i na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą im więź, stanowiąc o międzyludzkim i społecznym sposobie bytowania (...) Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej *jest*. (...) Wszystko, co człowiek *ma*, o tyle *jest* (...) kulturotwórcze, o ile człowiek przez to, co posiada, może równocześnie pełniej być jako człowiek, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich właściwych człowieczeństwu wymiarach jego bytowania”¹².

Punktem wyjścia dla powyższej refleksji stały się dla papieża słowa Tomasza z Akwinu: *Genus humanum arte et ratione vivit* („Rodzaj ludzki żyje sztuką i rozumem”). Słowa Akwinaty, jak twierdził, mają sens uniwersalny i ogólnoludzki. Spotkają się w nich różne epoki i różne tradycje, stanowiące duchowe dziedzictwo ludzkości¹³. Wedle Doktora Anielskiego, istotne znaczenie kultury polega na tym, że jest ona właściwym kształtem życia człowieka jako takiego. Człowiek dzięki kulturze żyje życiem prawdziwie ludzkim – życiem na miarę człowieka. Kultura przynależy do samej istoty człowieka. Jest tym, co wyróżnia go z kręgu widzialnego świata. Poprzez kulturę człowiek wyraża i potwierdza siebie jako człowieka: istotę rozumną i wolną. Jednocześnie człowiek jako byt osobowy jest jedynym twórcą kultury i jej podmiotem. Poza światem osoby nie ma kultury¹⁴.

Kościół dokonał pozytywnej oceny kultury na Soborze Watykańskim II. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, część poświęcona kulturze nosi tytuł: *Należyty sposób podnoszenia kultury*. „Mianem kultury w ogólnym sensie – czytamy w dokumencie – oznacza się wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej spo-

¹¹ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w siedzibie UNESCO, Paryż, 2 VI 1980 r.*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. X: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 2: *Francja, Hiszpania, Portugalia, Kraje Beneluksu*, Kraków 2008, s. 101.

¹² Tamże.

¹³ Zob. tamże, s. 100-101.

¹⁴ Zob. tamże.

łeczności państwowej, przez postęp obyczajów i instytucji, wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości¹⁵. Kultura jest rzeczywistością złożoną, posiadającą wymiar historyczny, społeczny, socjologiczny, etnologiczny, etyczny i teologiczny¹⁶. Człowiek bytuje zawsze na sposób właściwej sobie kultury, która stanowi przestrzeń i sposób wyrazu jego istoty. Stanowi ona *differentia specifica* człowieka – swoisty wyznacznik i świadectwo jego człowieczeństwa¹⁷.

Jan Paweł II w duchu personalistycznego rozumienia kultury uznaje prymat kultury duchowej człowieka przed kulturą jego materialnych wytworów. Przywołując znane rozróżnienie Gabriela Marcela, twierdzi, że do dziedziny kultury należy zaliczyć wszystko to, co pomaga człowiekowi bardziej „być”. I chociaż bogactwo wielorakich wytworów ludzkiego umysłu i ludzkiej pomyślności jest ważne, nie wolno nigdy zapominać, że zarówno te wytwory, jak również wszystko to, co człowiek poprzez swoją pracę nabył, winny być podporządkowane temu, kim człowiek, jako człowiek „jest”¹⁸. Uwzględnienie powyższego rozróżnienia prowadzi do uznania, że podstawowym kryterium wartości kultury jest człowiek i jego osobowy rozwój: jest ona cenna przez to, że człowieka wyraża, i staje tym cenniejsza, im wyraża go trafniej i bardziej ubogaca jako człowieka¹⁹. Dlatego pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury w ogóle i każdej zarazem kultury jest wychowanie. W wychowaniu chodzi właśnie o to, aby człowiek stawał się bardziej człowiekiem, aby bardziej „był”²⁰.

Pomiędzy wizją człowieka i kultury zachodzi ścisła więź. Rozumienie kultury wyznaczone jest przez rozumienie bytu ludzkiego, przyjmowane zaś w kulturze priorytety oddziałują na wizję człowieka. Dlatego Jan Paweł II przypomina: „Ten sam człowiek, który wyraża się i obiektywizuje w kulturze i przez kulturę, jest jeden, cały i niepodzielny (...) Nie sposób myśleć o nim wówczas tylko jako o wypadkowej panujących w danej epoce stosunków produkcji”²¹. Papież przestrzega przed redukcjonistyczną antropologią, która prowadzi do jednostronnej i zniekształconej wizji kultury. Ma tu na myśli takie antypersonalistyczne filozofie jak przyjmujący prymat społeczności przed jednostką marksizm, materialistyczny fizykalizm, technologiczny pozytywizm i hedonistyczny konsumpcjonizm, dążący do natychmiastowego i obfitego zaspokojenia wszelkiego rodzaju ludzkich pragnień. Redukcjonizm tych stanowisk polega na tym, że człowiek spro-

¹⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: tenże, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, nr 53.

¹⁶ Zob. tamże, nr 54.

¹⁷ Zob. S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 1996, s. 192.

¹⁸ Zob. A. Szostek, *Śladami myśli świętego. Osoba ludzka pasją Jana Pawła II*, Lublin 2014, s. 311.

¹⁹ Zob. tamże.

²⁰ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, dz. cyt., s. 103.

²¹ Tamże, s. 101.

wadzony jest w nich wyłącznie do wymiaru biologicznego i cielesnego z pominięciem wyższych wartości i potrzeb²².

Papież przypomina, że człowiek jest duchowo-cielesnym *compositum humanum*. Powoduje to, że „z jednej strony dzieła kultury materialnej świadczą zawsze o jakimś *uduchowieniu* materii, o poddawaniu tworzywa materialnego energiom ludzkiego ducha: inteligencji, woli – z drugiej zaś strony dzieła kultury duchowej świadczą, na odwrót, o swoistej *materializacji* ducha i tego, co duchowe”²³. Dlatego autentyczna kultura jest wszechstronnym rozwojem całego człowieka jako osoby: jego wymiaru materialnego (cielesnego) i duchowego, intelektualnego i moralnego. Jej zaprzeczeniem jest zarówno konsumpcjonizm, na bazie którego miarą rozwoju kultury jest ilość wyprodukowanych i zużytych luksusowych dóbr, jak również technokracja, preferujący prymat techniki nad człowiekiem. Pogłębiająca się dysproporcja pomiędzy rozwojem informatyki i techniki a niedorozwojem moralnym ludzi korzystających z ich dobrodziejstw, jest jedną z wielu oznak alienacji współczesnej kultury²⁴. Na jej niebezpieczeństwo narażone są w sposób szczególny społeczeństwa, które osiągnęły najwyższy poziom rozwoju cywilizacji technicznej. Społeczeństwa te stoją wobec pogłębiającego się kryzysu człowieka, objawiającego się w rosnącym braku zaufania do własnego człowieczeństwa i do sensu bycia człowiekiem. „Cywilizacja współczesna – twierdzi papież – stara się narzucić człowiekowi szereg pozornych imperatywów, które jej rzecznicy uzasadniają prawem rozwoju i postępu”²⁵.

Analizując stan współczesnej kultury, Jan Paweł II dochodzi ostatecznie do wniosku, że najgłębszym podłożem kryzysu, jaki przechodzi obecnie kultura nowożytna, jest kryzys wokół zagadnienia prawdy²⁶.

Kryzys współczesnej kultury – kryzysem wokół zagadnienia prawdy

Odnosząc się do sytuacji współczesnej kultury w *Fides et ratio* Jan Paweł II pisał: „Można zauważyć, że jednym z najbardziej znamienitych aspektów naszej obecnej kondycji jest *kryzys sensu*. Powstało tak wiele perspektyw poznawczych, często o charakterze naukowym, z których można patrzeć na życie i świat, że mamy w rzeczywistości do czynienia z coraz powszechniejszym zjawiskiem fragmentaryzacji wiedzy. Właśnie to sprawia, że tak trudne, a często daremne jest poszukiwanie sensu. Co więcej – i jest to zjawisko jeszcze bardziej dramatyczne – w tym gąszczu informacji i faktów, wśród których żyjemy i które zdają się stanowić samą treść życia, wielu zastanawia się, czy ma jeszcze sens samo pytanie o sens”²⁷. Brak poczucia sensu prowadzi do jednego

²² Zob. V. Possenti, *Osoba jako zasada*, Lublin 2017, s. 233.

²³ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, dz. cyt., s. 101-102.

²⁴ Zob. S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, dz. cyt., s. 96.

²⁵ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, dz. cyt., s. 104.

²⁶ Tenże, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986, s. 156.

²⁷ FR, nr 81.

z największych zagrożeń współczesności, którym jest pokusa rozpacz. Owa rozpacz może przybierać różne odcienie, z których każdy stanowi reakcję na kulturowe przemiany naszej epoki. Zaliczyć do nich należy zarówno rozczarowanie dwudziestowiecznymi systemami, które urzekają wizją nadczłowieka i raju na ziemi, jak również kryzys rodziny i cieczkę w świat używek tych, którzy przeżywając różne formy wypalenia zawodowego nie potrafią przeciężyć życiowej pustki²⁸.

Zdaniem Jana Pawła II kryzys współczesnego człowieka oraz tworzonej przez niego kultury ma charakter metafizyczny. Jest on efektem zagubienia klasycznej perspektywy filozoficznej na rzecz perspektywy subiektywistycznej, w której nie ma miejsca dla obiektywnej prawdy czy obiektywnego dobra²⁹. Papież jest przekonany, że korzenie tego kryzysu sięgają rewolucji w myśleniu zapoczątkowanej wystąpieniem Kartezjusza, który zainaugurował wielki zwrot antropocentryczny w filozofii. Swoim *cogito ergo sum* autor *Medytacji o filozofii pierwszej* odwrócił dotychczasowy porządek prowadzenia refleksji filozoficznej. Przed Kartezjuszem *cogito* („myśleć”) było podporządkowane pierwotniejszemu wobec niego *esse* („być”). W średniowieczu przedmiotem zainteresowania filozofii był świat realny i prawda zawarta w rzeczy. Dla myślicieli takich jak Tomasz z Akwinu to *esse* – byt wyznaczało kierunek refleksji filozoficznej zarówno o świecie, jak i o człowieku. Od czasów Kartezjusza filozofowie zaczęli badać nie świat – lecz treści pojedynczej ludzkiej świadomości³⁰. Przeszono koncentrować się na wyjaśnianiu rzeczywistości, a zaczęto skupiać się na wyjaśnianiu samego faktu poznania – na myślach i ideach o świecie³¹.

Rozwijający się od czasów Kartezjusza idealizm filozoficzny osiągnie swoją radykalną postać w poglądach Immanuela Kanta, który powie, że tym, co ludzki umysł poznaje nie jest prawda, lecz zjawiska (fenomeny). Wedle reprezentowanego przez filozofa z Królewca transcendentalnego idealizmu świat materialny to jedynie konstrukcja umysłu, taka sama jak poetyckie fikcje³². Człowiek nie mogąc poznać prawdy o obiektywnie istniejącej rzeczywistości nie jest w stanie kierować się nią w swoim codziennym życiu. Nie jest w stanie odkryć czegoś absolutnego, ostatecznego i fundamentalnego. Jan Paweł II zwraca uwagę, że jest to wymóg, który wpisany jest nie tylko w poznanie o charakterze mądrościowym, lecz w szczególności jest to wymóg typowy dla poznania moralnego, którego ostatecznym fundamentem jest najwyższe Dobro, czyli Bóg. Występując w obronie zdolności poznania przez ludzki rozum obiektywnej prawdy, a zarazem ludzkiej zdolności do poznania wymiaru

²⁸ Zob. J. Życiński, *Bóg postmodernistów*, Lublin 2001, s. 39.

²⁹ Zob. W. Wojtyła, *Transcendencja i uczestnictwo. Wprowadzenie do myśli filozoficznej Jana Pawła II*, Radom 2017, s. 20.

³⁰ Zob. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 17.

³¹ Zob. A. Szostek, *Śladami myśli świętego...*, dz. cyt., s. 210.

³² Zob. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1983, s. 119.

transcendentnego, papież podkreśla, że to właśnie metafizyka pozwala uzasadnić pojęcie osoby ludzkiej oraz jej godności³³.

W oświeceniowym racjonalizmie szczególnie groźne dla Jana Pawła II jest to, że biorąc za punkt wyjścia ludzkie *cogito*, wyłączył poza nawias Boga³⁴. To z dramatu rozdzielnia rozumu i wiary wzięły swój początek procesy dziejowe, których świadkiem był wiek XX, a których kulminacją stał się wybuch zła na niespotykaną wcześniej skalę, który przybrał postać nazizmu i komunizmu. Do symptomów, które zapowiadały katastrofę europejskiej kultury, i które w dwudziestym wieku znalazły ostatecznie swoje potwierdzenie w straszliwym doświadczeniu zła wrogich wobec człowieka totalitaryzmów, papież zaliczył odrzucający wszelkie fundamenty i wszelką obiektywną prawdę, nihilizm. W *Fides et ratio* Jan Paweł II pisał: „Nihilizm nie tylko pozostaje w sprzeczności z wymogami i treścią słowa Bożego, ale przede wszystkim jest zaprzeczeniem człowieczeństwa człowieka i samej jego tożsamości. Nie wolno bowiem zapominać, że usunięcie w cień zagadnień bytu prowadzi nieuchronnie do utraty kontaktu z obiektywną prawdą, a w konsekwencji z fundamentem, na którym opiera się ludzka godność. W ten sposób stwarza się możliwość wymazania z oblicza człowieka tych cech, które ujawniają jego podobieństwo do Boga, aby stopniowo wzbudzić w nim destrukcyjną wolę mocy albo pogrążyć go w rozpacz osamotnienia”³⁵.

W historii filozofii nihilizm był różnie rozumiany. W perspektywie przyjętej przez papieża w *Fides et ratio* szczególnie mocnej krytyce został poddany nihilizm, rozumiany jako kierunek, który jest „jednocześnie odrzuceniem wszelkich fundamentów i negacją wszelkiej prawdy obiektywnej”³⁶. W myśl encykliki jest on stanowiskiem będącym zaprzeczeniem godności i tożsamości człowieka, a także tych wszystkich wartości, które wyrastają z tradycji nawiązującej zarówno do myśli greckiej, jak i chrześcijaństwa³⁷. H. Arendt zauważyła, że to nihilistyczna idea destrukcji w sposób nieuchronny doprowadziła do koncepcji totalitaryzmu, z podstawową dla jego rządów instytucją obozu koncentracyjnego³⁸.

Paradoks nowożytnego idealizmu polegał na tym, że zrodzony z wiary w siłę ludzkiego rozumu, przyczynił się on do podważenia przekonania o zdolności do poznania przez ludzki rozum obiektywnej prawdy. Papież w zakończeniu 90 punktu *Fides et ratio* pisze znamienne słowa: „Gdy odbierze się człowiekowi prawdę, wszelkie próby wyzwolenia go stają się całkowicie nierealne, ponieważ prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem marnie giną”. Wszelkie próby zredukowania tych dwóch podstawowych wartości do jednej z nich, uznanej za bardziej podstawową, niosą ze sobą ryzyko znanych

³³ FR, nr 83.

³⁴ Tenże, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 56.

³⁵ FR, nr 90.

³⁶ Tamże.

³⁷ Zob. J. Życiński, *Bóg postmodernistów*, dz. cyt., s. 127.

³⁸ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. I, tłum. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993, s. 472.

z historii niebezpieczeństw. Zdaniem Jana Pawła II koncepcjami filozoficznymi szczególnie groźnymi pod tym względem, są scjentyzm i postmodernizm.

Scjentyzm, jako koncepcja filozoficzna wiązana z pozytywistyczną epistemologią, za wartościowe formy poznania uznaje jedynie te, które są właściwe dla nauk ścisłych typu matematyczno-przyrodniczego. Scjentyści odmawiają waloru naukowości zarówno poznaniu filozoficznemu, jak i teologicznemu. Według nich zdania wypowiedzane przez filozofów i teologów są pozbawione sensu – to pseudozdania, które należy sprowadzić do dziedziny wyobraźni oraz zmieniającym się w różnych epokach opinii i mód³⁹. Scjentyzm, uznający za godne miana nauki tylko nauki matematyczno-przyrodnicze, nie tyle podważa zdolność poznania przez ludzki umysł prawdy, ile ogranicza zakres tej zdolności. Zdaniem scjentyistów prawda jest dostępna człowiekowi, ale nie jest to prawda metafizyczna i nie jest to prawda moralna⁴⁰.

Wpływ scjentyzmu na mentalność współczesnego człowieka jest przeemożny. Do rozpowszechnienia mentalności scjentyistycznej przyczyniły się osiągnięcia nauki i związanej z nauką techniki. Ich pozytywny wpływ na nasze codzienne życie jest oczywiście niezaprzeczalny. Trzeba niestety stwierdzić, pisze papież, „że scjentyzm zalicza wszystko, co dotyczy pytania o sens życia, do sfery irracjonalnej lub do domeny wyobraźni”. Nurt ten wielkie zagadnienia filozofii albo całkowicie ignoruje, albo poddaje analizie opartej na powierzchownych analogiach, pozbawionych racjonalnych podstaw⁴¹. Prowadzi to do zubożenia nie tylko samej ludzkiej refleksji, ale do upośledzenia rozwoju człowieka, jako człowieka, a przez to i tworzonej przez niego kultury, w kształtowaniu której rola filozofii, a także teologii, aksjologii i estetyki, jest doniosła.

W ukształtowanej przez scjentyzm mentalności paradygmatem w interpretacji świata, w tym również człowieka i jego natury, jest teoria ewolucji. W świetle tej teorii nie ma podstaw, by człowieka traktować jako ukoronowanie dzieła stworzenia, a jego naturę za niezmienną. Jest on jedynie etapem w rozwoju gatunku, który w procesie rozwoju kosmosu nie zajmuje szczególnie uprzywilejowanej pozycji⁴². Z punktu widzenia mającej relewantny charakter teorii ewolucji nie ma podstaw, by człowieka traktować jako definitywnie najwyższy i ostatni etap⁴³. Jedną z konsekwencji takiego światopoglądu jest podważanie ludzkiej wolności. Człowiek, choć czuje się wolny, w rzeczywistości podlega na równi z innymi zamieszkującymi ziemię istotami determinującym jego zachowanie prawom przyrody⁴⁴.

Nurtem myślowym, który w dwudziestym wieku okazał się niezwykle wpływowy, był postmodernizm. Sam termin „postmodernizm” w różnych śro-

³⁹ Zob. A. Szostek, *Śladami myśli świętego...*, dz. cyt., s. 211.

⁴⁰ Zob. tamże.

⁴¹ FR, nr 88.

⁴² Zob. A. Szostek, *Śladami myśli świętego...*, dz. cyt., s. 212.

⁴³ Zob. tenże, *Natura, rozum, wolność*, Rzym 1990, s. 59.

⁴⁴ Zob. tenże, *Śladami myśli świętego...*, dz. cyt., s. 212.

dowiskach jest dziś różnie rozumiany. Jest on zarówno zjawiskiem kulturowym, jak i ruchem myślowym, których cechą charakterystyczną jest zarzucenie inspirowanej ideami oświecenia wiary w postęp, naukę i rozum, a także w powszechne szczęście ludzkości⁴⁵. Podstawowym zagrożeniem ze strony postmodernizmu, jest przywołany już nihilizm, prowadzący do autodestrukcji filozofii, sensu oraz wszelkich wartości⁴⁶. Znaczący postmodernizm przyznają, że naukowo odpowiedzialne ujęcie tej myśli jest prawie niemożliwe. Jednak, jak zauważają, istnieje wspólna cecha różnych nurtów postmodernizmu – jest nią przekonanie o niepewności prawd, które we wcześniejszych epokach uznawane były za niepodważalne⁴⁷.

W wielości głęboko zróżnicowanych nurtów postmodernizmu, J. Życiński wyróżnia jego cztery podstawowe odmiany:

1. postmodernizm francuski, z dominującymi wpływami dekonstrukcjonizmu J. Derridy. Jego klasycznymi przedstawicielami są Jean-Francois Lyotard i Michael Foucault;
2. postmodernizm amerykański, w którym dominują elementy pragmatyzmu (R. Rorty), bądź próby wypracowania kategorii filozoficznych odmiennych niż tradycyjne (D. Griffin, J. Cobb);
3. postmodernizm chrześcijański, uwzględniający krytykę ideologii oświecenia, łączący ją z przekazem doktryny chrześcijańskiej (P. Kosłowski, R. Spaemann);
4. postmodernizm ideologiczny (populistyczny), w ramach którego, bez związku z jedną wyraźnie określoną tradycją interpretacyjną, przeprowadza się krytykę tradycji sokratejsko-oświeceniowej w sposób wewnętrznie niespójny, inspirowany niechęcią do klasycznie pojętej racjonalności⁴⁸.

Próbując streścić pogląd postmodernistów na świat, można go sprowadzić do wypowiedzianego głośno słowa Nie! dla prawdy i rozumu. U jego podstaw leżą bowiem sceptycyzm, relatywizm, irracjonalizm i agnostycyzm, czyli stanowiska negujące prawdę i racjonalność człowieka⁴⁹. Zdaniem postmodernistów, trzeba programowo zrezygnować z próby poszukiwania obiektywnej prawdy – trzeba uwolnić się od dyktatu filozoficznych pierwszych zasad, gdyż tylko wówczas uwolni się ludzką wolność oraz ludzką kreatywność⁵⁰. Największym skarbem człowieka jest wolność. Koniecznym zaś warunkiem wyzwolenia człowieka jest przejście od Jedynej Prawdy do Wielu Prawd⁵¹.

⁴⁵ Zob. J. Życiński, *Bóg postmodernistów*, dz. cyt., s. 12.

⁴⁶ Zob. tamże.

⁴⁷ Zob. tamże, s. 29.

⁴⁸ Zob. J. Życiński, *Duchowość chrześcijańska wobec wyzwań postmodernizmu w perspektywie encykliki „Fides et ratio”*, w: Jan Paweł II, *„Fides et ratio”*. Tekst i komentarze, dz. cyt., s. 107-108.

⁴⁹ Zob. H. Kierwś, *Trzy socjalizmy. Tradycja łacińska wobec modernizmu i postmodernizmu*, Lublin 2000, s. 34.

⁵⁰ Zob. S. Szostek, *Śladami myśli świętego...*, dz. cyt., s. 209.

⁵¹ Zob. H. Kiereś, *Trzy socjalizmy...*, dz. cyt., s. 36.

Dotychczasowe rozważania pozwalają wyciągnąć wniosek, że w myśl papieskiej diagnozy, współczesna kultura dotknięta jest niezwykle groźnym kryzysem, którego źródła tkwią w rozerwaniu konstytutywnej więzi, jaka istnieje pomiędzy prawdą i wolnością. Historia zna wiele bolesnych sytuacji, w których usiłowano ograniczać wolność człowieka w imię prawd uznanych za nadrzędne. Zna również sytuacje, gdy rezygnowano z pojęcia prawdy. Wówczas wolność stawała się pustym słowem pozbawionym określonej treści. W miejsce prawdy wprowadzano slogany, takie jak chociażby okryte niechlubną sławą *Arbeit macht frei*⁵². W kulturze dotkniętej kryzysem, człowiek żyje w ustawicznym lęku. Żyje w lęku, że jego wytwory, zwłaszcza te, które zawierają w sobie szczególną miarę ludzkiej pomysłowości, mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko człowiekowi i całej ludzkości. W wyniku dokonujących się przemian kulturowych niektórzy filozofowie zrezygnowali z poszukiwania prawdy dla niej samej, uznając za jedyny cel swoich poszukiwać praktyczną użyteczność. W konsekwencji pozbawili rozum jego prawdziwej godności, któremu nie pozwala się poznawać prawdy i szukać Absolutu⁵³.

U podstaw kryzysu prawdy we współczesnej kulturze leży kryzys samego człowieka, który Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* nazwie „błędem antropologicznym”. Chociaż popełnienie tego błędu papież wprost zarzuca socjalizmowi, naznaczone nim były również nazizm i komunizm, a także charakterystyczny dla państw Zachodnich, konsumizm. Błąd ten polega na fałszywym odczytaniu natury człowieka i jego autentycznych potrzeb. Chociaż w rozwoju ludzkiej myśli pojawiło się wiele fałszywych koncepcji człowieka, jego sednem za każdym razem jest ateizm⁵⁴. W wizji świata bez Boga człowiek nie jest w stanie dostrzec w sobie kogoś więcej niż będący produktem ewolucji zwykły element organizmu społecznego, maszynę ze strumieniem pożądania czy wędrującego bez żadnego celu nomady.

Chociaż błąd i pokusa rozpaczy niewątpliwie stanowią symptomy kryzysu współczesnego człowieka, Jan Paweł II pozostał jednak optymistą wierzącym w siłę ludzkiego rozumu i ludzkiego ducha. Był bowiem przekonany, że nie stanowią one ostatniego słowa w rozwoju tworzonej przez człowieka kultury. Szansą ich uniknięcia jest zrodzona na gruncie syntezy rozumu i wiary kultura chrześcijańska.

Ku chrześcijańskiej wizji kultury

Jan Paweł II jest przekonany, że do tego, by zrozumieć człowieka i stworzoną przez niego kulturę, trzeba najpierw zrozumieć teologię, która stanowi jej fundament. Jednak, jak przypomina, „człowiek z natury jest filozofem”. Autor

⁵² Zob. J. Życiński, *Bóg postmodernistów*, dz. cyt., s. 131.

⁵³ FR, nr 47.

⁵⁴ Zob. P. Jaroszyński, *Kultura chrześcijańska szansą uniknięcia błędu antropologicznego*, w: *Zadania współczesnej metafizyki*, z. 5: *Błąd antropologiczny*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, Lublin 2003, s. 399.

Fides et ratio, ukazując konieczność odwołania się w ramach poszczególnych dyscyplin teologicznych do refleksji filozoficznej, odpowiada na wątpliwości niektórych myślicieli, podnoszących zastrzeżenie, czy we współczesnym kontekście teolog powinien odwoływać się nie tyle do filozofii, co raczej do innych form ludzkiej wiedzy, takich jak historia czy nauki przyrodnicze, których postęp w ostatnim czasie budzi podziw, i które zdają się mówić dużo o człowieku i tworzonej przez niego kulturze⁵⁵. Jan Paweł II doceniając wkład innych dyscyplin naukowych odpowiada, że „szczególny wkład myśli filozoficznej polega na tym, iż pozwala ona rozpoznawać – zarówno w różnych koncepcjach życia, jak i w kulturach – *nie to, co ludzie myślą, ale jaka jest obiektywna prawda*”⁵⁶. Tym bowiem, co może być przydatne dla teologii, nie są rozmaite poglądy, ale wyłącznie prawda⁵⁷. U podstaw tworzonej przez chrześcijaństwo kultury leży przekonanie, że człowiek jest sobą przez prawdę, i staje się bardziej sobą przez coraz pełniejsze poznanie prawdy zarówno o świecie, jak i samym sobie⁵⁸.

Twórcą kultury w każdym czasie jest człowiek. Każda kultura pozostaje w ścisłym związku z człowiekiem. Człowiek jest jednocześnie dzieckiem i ojcem kultury. We wszystkie przejawy swojego życia wnosi on coś, co go odróżnia od reszty stworzenia: otwarcie na tajemnice i nieustanne pragnienie wiedzy. Dlatego – twierdzi papież – jeśli kultury, są głęboko zakorzenione w ludzkiej naturze – jeśli wyrastają z ludzkiej natury, odznaczają się typową dla człowieka otwartością na wymiar uniwersalny i na transcendencję⁵⁹. W tym sensie kultura ukształtowana przez chrześcijaństwo jest szansą uniknięcia błędów, które popełnił zarówno oświeceniowy racjonalizm i nurty, które z niego wyrosły, a które redukują kulturę tylko do rozumu, jak i błędów popełnionych przez fideizm i fundamentalizm, redukujące kulturę tylko do wiary⁶⁰. Pojęcie „kultura chrześcijańska” obejmuje zarówno takie dziedziny, jak *theoria, praxis i poiesis* – które stanowią dziedzinę rozumu, jak i religię, jako domenę wiary.

Kulturowy, a nawet cywilizacyjny kryzys, w jakim znajduje się współcześnie ludzkość, może zostać powstrzymany jedynie poprzez powrót do poprawnej wizji człowieka i jego ludzkiej natury, zarówno w wymiarze przyrodzonym, jak i nadprzyrodzonym. Jest to możliwe wówczas, gdy zostanie zachowany status poszczególnych dziedzin kultury⁶¹.

W kulturze ukształtowanej przez chrześcijaństwo człowiek jest osobą, dlatego powinien być traktowany jak osoba. Znaczy to, że nie powinien być ani „ubestwiony” ani „ubóstwiony”. Znane z tradycji greckiej pojęcie „osoby”

⁵⁵ FR, nr 69.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Zob. tamże.

⁵⁸ Zob. tenże, *W imię przyszłości kultury*, dz. cyt., s. 105.

⁵⁹ Zob. FR, nr 70-71.

⁶⁰ Zob. P. Jaroszyński, *Kultura chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 404.

⁶¹ Zob. tamże, s. 405.

przejęte przez chrześcijaństwo nabrało nowego jakościowo znaczenia. I to ono stało się zwornikiem chrześcijańskiej kultury. Osoba to ktoś, kto w swoim działaniu i postępowaniu kieruje się prawdą, którą poznaje w wolności. Jest to zarazem ktoś, kto z samej swojej natury jest otwarty na Transcendencję – na Boga. Dlatego kultury i modele cywilizacyjne, a także koncepcje polityczne, które podcinają związek człowieka z Bogiem, stają się nie tylko areligijne, ale również antyludzkie⁶². Komunizm i inne totalitaryzmy były gotowe wymordować całą ludzkość, by zabić w człowieku jego naturalną otwartość na Absolut.

Wyrastająca z syntezy rozumu i wiary kultura chrześcijańska ukazuje wielowymiarowość ludzkiego istnienia i działania. Ramy organizowania życia człowieka zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, zakreślała ona w ten sposób, aby człowiek poznając w sposób wolny prawdę, mógł w pełni doskonalić swoją naturę, a zarazem by mógł tworzyć w pełni ludzką, naznaczoną znamieniem swojego człowieczeństwa kulturę. Ostateczną perspektywę tego doskonalenia wyznacza związek człowieka z Bogiem⁶³.

Podsumowanie

W zakończeniu encykliki *Fides et ratio*, Jan Paweł II przypomina, że filozofia jest zwierciadłem kultury narodów, które zachowując współbrzmienie z wiarą, stanowi istotną część nowej ewangelizacji kultury. Wierność przesłaniu encykliki *Fides et ratio* uczy postawy gotowości podejmowania, pośród współczesnych procesów kulturowych, nowych wyzwań inspirowanych zarówno mądrością teologiczną, jak i wiedzą filozoficzną. Do tego potrzebny jest wspólny wysiłek, będący zarazem wspólnym imperatywem mobilizowania ludzkich sumień. Jan Paweł II wzywa zatem filozofów, ale także tych wszystkich, którzy chcą odsłaniać w świecie wyjątkowość osoby, aby zachowali ufność w zdolności ludzkiego rozumu, i by nie stawiali nazbyt skromnych celów swojej refleksji. Przypomina również, że w życiu społecznym na różne sposoby należy dążyć do zapewnienia prymatu osoby nad rzeczą, ducha nad materią, etyki nad techniką. Zadaniem kultury, w każdym czasie, jest bowiem uświadamianie człowiekowi jego transcendentnej godności oraz pomoc w odkrywaniu fundamentalnej prawdy o nim samym. Papież jest jednocześnie przekonany, że jedynie personalistyczne ujmowanie kultury, z jej afirmacją podmiotowych wymiarów spełniania człowieka, tj. relacja do obiektywnej prawdy i osobowego Boga, pozwala przezwyciężyć, groźne, alienujące człowieka symptomy występujące we współczesnej, naznaczonej metafizycznym kryzysem kulturze zachodniej i w znacznej części kulturze ogólnoswiatowej.

* * *

⁶² Zob. tamże, s. 406.

⁶³ Zob. tamże.

“Taking Root in the Truth” – Culture in the Light of the Encyclical *Fides et ratio*

Summary

The effect of rejecting the correspondence concept of truth, adopted in classical metaphysics, is the crisis of modern culture, which is ultimately the crisis of man himself. An important element of it is the belief in the gap between faith and reason. John Paul II claims that stopping this crisis can only happen through the spiritual revival of man, whose condition and foundation is the rediscovery of the universal truth about himself and his ultimate destiny. The Pope is convinced that in the context of contemporary liberal and technical-consumer cultural trends, only thanks to objective truth can a man preserve his identity and the unity of his culture.

Keywords: reason, dignity, alienation.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K., *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1983.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, t. I, tłum. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993.
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Rzym, 14 IX 1998.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.
- Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w siedzibie UNESCO*, Paryż, 2 VI 1980 r., w: tenże, *Dziela zebrane*, t. X: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 2: *Francja, Hiszpania, Portugalia, Kraje Beneluksu*, Kraków 2008, s. 99-108.
- Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986.
- Jaroszyński P., *Kultura chrześcijańska szansą uniknięcia błędu antropologicznego*, w: *Zadania współczesnej metafizyki*, z. 5: *Błąd antropologiczny*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, Lublin 2003, s. 395-407.
- Kiereś H., *Trzy socjalizmy. Tradycja łacińska wobec modernizmu i postmodernizmu*, Lublin 2000.
- Kowalczyk S., *Filozofia kultury*, Lublin 1996.
- Possenti V., *Osoba jako zasada*, Lublin 2017.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: tenże, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 537-620.
- Szostek A., *Natura, rozum, wolność*, Rzym 1990.
- Szostek A., *Uniwersalistyczne aspiracje rozumu i wiary a pluralizm kulturowy. W nawiązaniu do encykliki „Fides et ratio” (nr 69-74)*, w: Jan Paweł II, „*Fides et ratio*”. *Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, W. Chudy, Lublin 2003, s. 131-142.
- Szostek A., *Śladami myśli świętego. Osoba ludzka pasją Jana Pawła II*, Lublin 2014.
- Wojtyła K., *Chrześcijanin i kultura*, „*Znak*” 1965, nr 124, s. 1153-1157.
- Wojtyła W., *Transcendencja i uczestnictwo. Wprowadzenie do myśli filozoficznej Jana Pawła II*, Radom 2017.
- Życiński J., *Europejska wspólnota ducha*, Warszawa 1998.
- Życiński J., *Bóg postmodernistów*, Lublin 2001.
- Życiński J., *Duchowość chrześcijańska wobec wyzwań postmodernizmu w perspektywie encykliki „Fides et ratio”*, w: Jan Paweł II, „*Fides et ratio*”. *Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, W. Chudy, Lublin 2003.